

AAAWARIA (ROGAL DDL x OLO x SCROOT), C

palę peta
on palił kreta
nie zawsze ujdiesz na ślepią
że z tamtą kur* coś nie tak
przy swoim zdaniu bo zdepczą cię
jak kopiec kreta

ładuje nabój
nie jednego tu życie zamiotło
teraz jak mysz pod miotłą
dla dobrych ludzi
z dobrej strony
chu* mnie obchodzi co na to kondomy
zniewieściali
młode koty
same pedały
powiedz gdzie są tamci sprzed lat
przecież kur* tak kochali ten rap
ilu takich poznałem na koncercie
gdzie jesteście sezonowcy
zwykle leszcze
cisza głucha
mówiłem kur* ŻE To cisza przed burzą
nie chcieliście mnie słuchać
o cisza przed burzą
to jest mój rap
jedni się wkurw*
o co się wkurw*?

oni mówią, mówią, mówią, mówią wciąż
oni mówią, mówią, mówią, mówią to on
wytykają placami
nie znają granic
wszyscy najmądrzejsi
jebani!
oni mówią, mówią, mówią, mówią wciąż
oni mówią, mówią, mówią, mówią to on
wytykają placami
nie znają granic
podpałam lont
zaraz jebnie dynamit

bo to jest tak
będziesz widział zawsze tylko te gorsze strony
miasta neony
kolejne poziomy
liryka co miażdży wasze mikrofony
się wszystko zazębia
porusza w pętli
jak ruchome schody
centrum handlowe
tam wypierd* to co zarobisz
po o ci to
spójrz obiektywnie
weź, ta twoja maniura
to tępa dziura
niech wypierd*
przecież jawnie robi cię w chu
tanie aktorstwo ma we krwi
rodem z polskich seriali
niech teraz się martwią ci
którzy następną ją będą

oni mówią, mówią, mówią, mówią wciąż

oni mówią, mówią, mówią, mówią to on
wytykają placami
nie znają granic
wszyscy najmądrzejsi
jebani!
oni mówią, mówią, mówią, mówią wciąż
oni mówią, mówią, mówią, mówią to on
wytykają placami
nie znają granic
podpalam lont
zaraz jebnie dynamit

cisza przed burzą
jak przed dwudniówką
która de facto żeś nie planował
stoisz pod klatką
razem z maniura
wkurw* cię równo już od tygodnia
ty też ja wkurw*
bo ciągle ziomki
zamiast kwiatów kupiłeś gram mąki
puszczasz na chodnik wciągniętą melę
w tej samej sekundzie myślisz o niej
kręcić aferę ci teraz zaczyna
mówisz spokojnie, kochanie tak bywa
no cóż
zapomniał o twoich urodzinach
no cóż
no cóż
miało być pięknie miało i chu*
lekkie przegięcie
to drugi rok już
lecz kto by to liczył i tym się przejmował
co ma się zgadzać to hajs i towar
bili głowa
ona dalej krzyczy
spokojnie w pamięci do 5 liczysz
nic nie pomaga
piecze cie zgaga
i mówisz wprost do niej
weź wypierd*
ona nie myśląc wypłaca ci liścia
wasz wspólny piątek tak kończy się dzisiaj
a ty z tą sztuką co miałeś w kieszenie
zaczynasz swój melanż znów do niedzieli

(bez odbioru, do niedzieli
a ty z tą sztuką co miałeś w kieszenie
zaczynasz swój melanż znów do niedzieli)
/2x